

Doniesie rozporządzenie o licytacjach.

Warszawa. W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 7 lipca br. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 1 lipca br., wydane w porozumieniu z ministrami: przemysłu i handlu oraz skarbu o trybie dokonywania licytacji publicznej, przewidzianej w nowym kodeksie handlowym. Na podstawie tego rozporządzenia licytację przeprowadza ten notariusz lub komornik, w którego okręgu urzędowym znajduje się rzecz, podlegająca sprzedaży. Jeżeli licytację ma przeprowadzić przysięgły makler giełdowy, powinna ona odbyć się na najbliższej giełdzie. Uprawniony do sprzedaży przez licytację ma prawo sprzedawać rzecz za pośrednictwem innego notariusza lub komornika, a także na innej giełdzie, jeżeli to może dać korzystniejszy wynik. Termin licytacji musi być wyznaczony w ten sposób, aby odbyła się ona nie później niż 15-go dnia od daty zgłoszenia wniosku o sprzedaż. Przetargu nie można rozpoczynać później niż w dwie godziny po czasie, oznaczonym w ogłoszeniu.

Licytacja nie może się odbyć, jeżeli tylko jedna osoba zgłosiła się do przetargu. W przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik zastawny, organ, przeprowadzający licytację, jego małżonek i dzieci oraz osoby, obecne na licytacji w charakterze urzędowym. Przetarg odbywa się ustnie. Zaکارowana cena przestaje wiązać uczestnika przetargu, jeżeli inny uczestnik postąpił cenę wyższą. Nabywca obowiązany jest całą cenę nabyć, jeżeli nie przewyższa ona 5000 zł, ulścić nabywcą po udzieleniu mu przybicia. Jeżeli cena nabywania przewyższa 5000 zł, nabywca powinien złożyć natchmianem piątą część tej ceny, najmniej jednak 5000 zł, resztę zaś do godz. 12 dnia następnego.

Organ, przeprowadzający licytację, sporządza z jej przebiegu protokół.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Przed ślubem — do lekarza.

Warszawa. Polskie Tow. Eugeniczne opracowało ostatnio projekt ustawy, przewidującej wprowadzenie obowiązku badań lekarskich osób, zamierzających wstąpić w związek małżeński. Według tego projektu, mają urzędy stanu cywilnego wymagać od kandydatów do stanu małżeńskiego zaświadczenia o stanie ich zdrowia.

Na terenie całego kraju mają być utworzone poradnie przedślubne i małżeńskie przy ubezpieczalniach społecznych, przy komunalnych ośrodkach zdrowia, przy szpitalach państw. i komunalnych.

Domy nie będą już pstre.

Warszawa. Władze administracyjne wydały zarządzenie, zakazujące malowania poszczególnych fragmentów domów, między in. sklepów, w kolorach odmiennych od elewacji.

Fasada sklepu powinna być utrzymana w kolorze elewacji, w tonie jedynie nieco ciemniejszym, jednym dla całej dolnej kondygnacji. W ten sposób właściciel jednego sklepu nie będzie mógł malować swej części bez porozumienia z właścicielami sąsiednich sklepów. Winni będą karani administracyjnie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 17)

DWIE POKUSY

Obskurny zaciął pięści.
— Proszę łaskawej pani — rzekł stłumionym głosem — już... ja w tem... że... z... tego... Proszę łaskawej pani... już ja tego...

Pani Barbara spojrzała na jego twarz i przeszedł ją lekki dreszcz trwogi. Ale uspokoiła się, że oddała sprawę w dobre ręce. Czuła, że Szarzyński był za dumny, żeby rywalizować z takim Obskurnym.

— Wierzę panu — rzekła z właściwym sobie fałszywym wdziękiem. — Niech pan o nas pamięta. — Podała mu rękę. — Łąć pilnować pańskiego szczęścia.

Rozdział IX.

Ogromny, białozłoty salon tonał w zieleni i w blaskach słońca. Jedne oszklone drzwi wychodziły na taras w tyle domu i na rzekę, drugie na ogród kwiatowy. Goście nie byli jeszcze w komplecie. Co chwila przyjeżdżało to auto to powóz. Danka poczuła przypływ onieśmienia. Tak rzadko przebywała wśród ludzi, że obecne środowisko odbierało jej zawsze pewność siebie. Obejrzała się ukradkiem za Szarzyńskim i nagle zobaczyła go przed sobą. Pocałował ją w rękę jak zwykle, ale nie zajrzał w oczy i nie wszczął rozmowy. Przywitawszy się odszedł w głąb salonu i przyłączył się do grupy, otaczającej pannę Huńską, przystojną dziewczynę słynącą w okolicy ze zgrabnych nóżek i ogromnego posagu. Danka zupełnie złamana, poszła pod ścianę i usiadła przy stoliku z albumami. Pożałowała gorzko, że przyjechała i to jeszcze jego koźmi. Nie podjęła nawet. Ale co on sobie wogóle o niej pomyślał? Ogarnął ją wielki gryzący wstyd. Zapragnęła znaleźć się jak najprędzej z powrotem w Zakliczynie, w samotności i ciszy, zdala od ludzi, zdala od niego, Ale jak? Nie miała innego wyjścia jak czekać do późnej nocy.

MYDŁA toaletowe, PUDRY, KREMY, WODY kolońskie, WODY kwiatowe, PASTY, PROSZKI i SZCZOTECZKI do zębów, oraz wszelkie artykuły TOALETOWE i KOSMETYCZNE

— poleca po znanych — niskich cenach

JAN RUDNICKI - DROGERJA - OSTRÓW
ulica Kaliska nr. 5 — Telefon 270.



Rusztka żel. syst. firmy „Montan“

do kotłów parowych i lokomobil, specjalne na mial dają od 50 do 70% oszczędności w paliwie, własnego systemu, pracujące w wszystkich kierunkach poleca

Odlewnia żel. i spiżu „MONTAN“

Ostrów, Raszkowska 26, — Tel. 227.

W związku z wejściem w życie z dniem 1 lipca 1934 r. rozporządzenia o obowiązku prowadzenia KSIĄŻEK HANDLOWYCH — **połączam się**

w ustanawianiu bilansów, zakładaniu ksiąg handlowych, prowadzeniu takich oraz dozoru, tudzież załatwianiu wszelkich czynności wchodzących w zakres spraw podatkowych.

Były buchalter-rewidencja Izby Skarbowej
M. Głębocki, Ostrów, ul. Wrocławska 35, m. 2.

DOG CART

bardzo elegancki na gumach na sprzedaż. Inf.: ulica Celna nr. 6.

MIESZKANIE

2 pokoje z kuchnią i skrytką do wynajęcia. Ul. Składowa 4.

Skład z mieszkaniem od 15. 8. br. do wynajęcia. Czynsz wedł. ugody. Adres w Redakcji.

Od 15 sierpnia poszukuje się

MIESZKANIA

3-pokojowe w śródmieściu. Adr. do Red. pod „mieszkanie“.

Skład

przy ulicy Raszkowskiej 4 (dawn. firma Orłowski) zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Koszarowa 32, II. ptr. m. 5.

Mieszkanie

składające się z 6 pokoi, kuchni, łazienki oraz przyłączenia do gazu i ciepłym balkonem w Ostrowie, Rynek 12 L piętro, zaraz do wynajęcia. Wiad. Kotliński, Toruń, ulica Szeroka 28

2 nowe składy

nadające się na mleczarnię lub inne przedsiębiorstwo w śródmieściu do wynajęcia. Hentschlova, aptekarszowa ul. Wrocławska 1-3.

Kupuję każdą ilość odpadków i blachy cynkowej.

Edmund Asst, Ostrów-Wlkp., Kard. Ledóchowskiego 8.

Ostatni w Polsce kościół kryty słomą.

Warszawa. Kościoły drewniane w Polsce znajdują się w stadium zanku. W wielu partiach, tracą one swoją wartość artystyczną wskutek krycia blachą lub eternitem, co odbiera im cały urok. Wystarczy przytoczyć dla przykładu fakt, że z 200 kościołów drewnianych, które istniały na polskim Śląsku w końcu XIX wieku, do chwili dzisiejszej przetrwało tylko 48, a zatem zaledwie czwarta część. W miejsce gontu została pokryta blachą także większość malowniczych cerkwi drewnianych.

O ile dzięki temu coraz rzadziej spotyka się obecnie w Polsce kościoły drewniane gontem kryte, tem większą osobliwością jest fakt, że zachował się jeszcze jeden kościół drewniany, kryty słomą, jakich podobno niegdyś w Polsce było bardzo wiele, kiedy także pokrycie gontem było kosztowne. W dodatku osobliwość ta nie leży bynajmniej jakby się zdawało w województwach wschodnich — przeciwnie w Polsce zachodniej i to pod samym Poznaniem.

Więc, w której zachował się kościół słomą kryty, zbudowany w XVII wieku, nazywa się Łódź, ależy na wzgórzu pomiędzy jeziorami Witomelskim a Domaszewskim, na ulubionym terenie wycieczkowym mieszkańców Poznania.

Podobnie jak kościół, słomą kryty jest także i dzwonnica kościelna, której ornament stanowią oryginalne wycięcia w deskach w kształcie drwonołów.

Kiedy wolno nakładać areszt na pensje pracowników.

Ukazał się dekret w sprawie nakładania aresztu na pensje pracowników przedsiębiorstw państwowych. Ustalono, że od egzekucji zwolnione będą następujące kwoty: 1) należności przysługujące pracownikom za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia, 2) dodatki służkowe, mające charakter zwrotu kosztów lub przeznaczone na pokrycie wydatków, związanych ze szczególnymi właściwościami służby, jak np. dodatek za nocną pracę, dodatki za konwoj itp. 3) należności z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, 4) nagrody i zapomogi, jednorazowe przyznane pracownikom dla poratowania zdrowia własnego lub członków rodziny, zapomogi pośmiertne na zapomogi na wypadek in. względów.

Zwolnienie od egzekucji obejmuje zarówno egzekucję sądową jak i egzekucję organów administracyjnych.

Żebrak pożył na lichwiarski proc.

Sosnowiec. W związku z podjętą akcją zwalczania żebractwa, komisariat I przytrzymał zawodowego żebraka, Józefa Gawdjera, zamieszkałego przy ul. Wawel 8, który stale żebrze koło kościoła kolejowego przy ul. 3 Maja.

Rewizja dała sensacyjne wyniki, bo przy Gawdjerze znaleziono... 25 weksli na sumę około 4000 zł, wystawionych przez wielu znanych obywateli Sosnowca i okolicy. Weksle te nie mają określonych terminów płatności i mogą być każdej chwili zrealizowane. Ponieważ Gawdjer żebrze zawodowo od wielu lat, przeto nie ulega wątpliwości, że owe 4000 zł. pochodzą z żebrania. Gawdjer pożył na procent, a jako podkład otrzymany weksle.

Szarzyński o posiadzkę poślacany fotelk i po drugiej stronie stolika usiadł starszy pan, którego jej przed chwilą przedstawiono. Zdobyła się na uprzejme ożywienie. Starszy pan był bardzo rozmowny i miły. Czuła, że mu się podobała. Rozmawiając, przyglądał jej się przez binokle i okazywał skłonność do dyskretnego flirtu. Kiedy podano kawę, ciastka, owoce i tody zajął się nią troskliwie, jak powiedział, w imieniu gospodarzy. Danka wdzięczna mu była, że nie siedzi sama i opuśczone. Nie znała prawie nikogo, a ci których znała, byli tacy zajęci sobą i swojemi zainteresowaniami, że nie zwracali na nią uwagi.

Starszy pan, który w trakcie rozmowy, przewracał machinalnie album z kolorowymi reprodukcjami, zatrzymał się na jednej z cichym okrzykiem zdziwienia.

— Panno Danuto, pani chyba pozowała do tego obrazu?

I pokazał jej reprodukcję, przedstawiającą Julję w objęciach Rowca. Rzeczywiście w twarzy Julji można się było dopatrzeć pewnego podobieństwa do Danki.

— Śliczna twarzyczka — rzekł starszy pan, wyzyskując okazję do pośredniego komplementu i przenosząc oczy na Dankę, dodał: — Pani jest troszkę za blada panno Danuto. Przebywać więcej na słońcu i powietrzu, to buzia się zaróżowi...

— Cóż to mecenas zawraca pannom głowy? — rozległ się nad ich głowami głos Szarzyńskiego.

— Próbuje, kochany panie Krzysztofie, ale bez skutku — roześmiał się starszy pan. — Proszę spojrzeć, czy to nie jest wykrapana panna Danuta? — pokazał reprodukcję.

Danka zmartwiała. Zrobiło się z nią coś takiego, że nie mogła już być swobodna wobec Szarzyńskiego, tak jak przed paru dniami. Chciała mu podziękować za konie i zabrakło jej głosu. Objęła się to sobie tem, że on przestał się nią interesować, ona nim — nie.

Szarzyński pochylił się nad albumem.

— Rzeczywiście. — Spojrzaj obojętnie na Dankę której się widać, że dostrzegła w jego oczach jakiś szerególny błysk.

— Śmieje się ze mnie — pomyślała z przejmującym skurczem serca. — Śmieje się i może dziwi mojej naiwności.

Szarzyński odszedł. Słońce zniżyło się już ku zachodowi i przez duże okna wlewała się do salonu pożąca czerwonego światła. Ktoś z młodzieży zaproponował, że wartoby już zacząć tańce i skoro się tylko rozległy pierwsze dźwięki muzyki, starszy pan wstał i poprosił Dankę. Potem tańczyła z panem Głuskim i jego młodocianymi synami, potem ze Zgrzytem, któremu oddito Marysię. Tańcząc, lustrowała ukradkiem salę. Szarzyński nie kwapił się do tańca. Dłuższy czas stał koło drzwi, prowadzących na taras, potem poprosił pannę Głuską, potem pannę Huńską, a potem Anulkę, która go sama sprowokowała. W końcu opuścił salę i zniknął w mrocznej głębi ogrodu.

Pani Służkowa siedziała na kanapie w otoczeniu innych matek i usta jej się nie zamykały. Dance głupio było, że jeszcze do niej nie podeszła, ale do tej chwili nie miała sposobności. I zresztą bała się trochę tej konferencji. Pani Barbara umiała być ordynarna, wobec jakichkolwiek świadczeń. Danka skorzystała z tego psychologicznego momentu i poprosiła tancerza, żeby ją zaprowadził do kuzynki. Służkowa powitała ją serdecznym uśmiechem.

— Chodźże tu Danka — zrobiła jej miejsce na kanapie i przedstawiła kilku starszym paniom. — Nigdy nie widziałas takiego salonu, co? Czego się czerwienisz? Gdzie mogłaś być w Warszawie, jak nie po takich biedotach, jak ty sama? Przyjrzyj się dobrze! I takiego zjazdu też nie widziałas. Same potentaty. Tych dwóch — pokazała głową dwóch młodzieńców asystujących pannie Huńskiej — to już przeszło osiemdziesiąt wioł, tamten koło okna...

(Ciąg dalszy nastąpi.)